Rok II. Wilno, d. 25 lutego 1928 r. Nr. 4.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Encyklika Ojca św. Piusa XI o popieraniu prawdziwej jedności religijnej. [1]) (c. d.—2.) — Z tego wynika, że żadna religja nie może być prawdziwa prócz tej, która polega na objawionych słowach Boga. To objawienie, które rozpoczęło się z początkiem rodzaju ludzkiego i przedłużało się w Starym Testamencie, Jezus Chrystus sam w Nowym Testamencie zakończył. Jeżeli jednak przemówił Bóg — a że w samej rzeczy przemówił, to poręcza historja — dla każdego jest rzeczą jasną, że jest obowiązkiem człowieka bezwarunkowo wierzyć w objawienie Boga i słuchać Jego przykazań bez zastrzeżeń. Abyśmy jednak na chwałę Boga i dla naszego zbawienia mogli obie te rzeczy należycie wypełnić, Jednorodzony Syn Boga ustanowił na ziemi swój Kościół. Sądzimy zaś, że ci, którzy mienią się chrześcijanami, nie mogą nie wierzyć, że Chrystus ustanowił jakiś Kościół i to jeden jedyny. Gdy się jednak dalej pytamy, jakiego rodzaju ten Kościół z woli swego Założyciela ma być, nie wszyscy są jednego zdania. Wielu n. p. jest tego zdania, że Kościół Chrystusowy nie musi być widomy, przynajmniej o tyle, że nie musi występować w formie jednego ciała wiernych, wyznających jedną i tę samą naukę i pozostających pod jednym nauczycielem i jednym kierownikiem. A pod widomym Kościołem nie rozumieją niczego innego, jak tylko fakt związku, złożonego z rozmaitych chrześcijańskich wspólnot, choćby te wspólnoty wyznawały różne, albo wzajemnie zwalczające się nauki. To jednak Chrystus ustanowił swój Kościół jako społeczność zakończoną w sobie, z istoty swej na zewnątrz widomą, aby pod kierownictwem jednej głowy [1]), przez nauczanie żywem słowem [2]), i przez udzielanie Sakramentów, tych źródeł łask niebieskich [3]), prowadziła w przyszłości dzieło odkupienia ludzkości. Dlatego to porównywał go z państwem [4]), z domem [5]), z owczarnią [6]),

[1]) *Mortalium animos* z dn. 6.I.1928.

[1]) Mat, 16. 18 i nast.; Łuk. 22. 32; Jan 21. 15—17.
[2]) Mar. 16. 15.
[3]) Jan 3. 5.; 6. 18. 59; 20. 22 i nast. cf. Mat. 18. 28. ect.
[4]) Mat. 13.
[5]) Cf. Mat. 16. 18.
[6]) Jan 10. 16.

z trzodą [1]). Ten, tak cudownie ustanowiony, Kościół nie mógł po śmierci swego Założyciela i Apostołów, tych pierwszych pionierów swego rozpowszechnienia, upaść lub być obalonym, gdyż Jego zadaniem było, wszystkich ludzi, bez różnicy czasu i przestrzeni, doprowadzić do zbawienia: „*Idźcie przeto i nauczajcie wszystkie narody*". [2]) Czyż więc Kościołowi w jego ciągłem, nieprzerwanem wypełnianiu swego przeznaczenia może zabraknąć skutecznej siły, skoro go przecież sam Chrystus wciąż wspomaga — Ten, który uroczyście przyobiecał: „*Oto jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata*" [3]). Nie może więc być inaczej, jak tylko, że Kościół Chrystusa nietylko dzisiaj, ale po wsze czasy, istnieje, lecz musi być z konieczności zawsze ten sam, jak był za czasów Apostołów, chyba, że ktoś powiedziałby — co nie daj Boże — że Chrystus Pan nie sprostał swym zamiarom, lub też, że pomylił się wówczas, gdy zapewniał, że bramy piekieł nigdy go nie zwyciężą [4]). — W tem miejscu należy objaśnić i usunąć błędne zapatrywanie, w którem tkwi całe zagadnienie i to różnorodne wspólne dążenie niekatolików ku zjednoczeniu chrześcijańskich kościołów, o czem była mowa. Inicjatorzy tej idei prawie wciąż przytaczają słowa Chrystusa: „*Aby wszyscy byli jedno... Jedna niech będzie owczarnia i jeden pasterz*" [5]), ale tylko w ten sposób, jakby te słowa wyrażały życzenie i prośbę, które się jeszcze nie wypełniły. Są bowiem tego zdania, że jedność wiary i kierownictwa — co jest znamieniem prawdziwego i jednego Kościoła Chrystusa — nigdy poprzednio nie istniała i dzisiaj także nie istnieje. Może to, według ich zdania, być wprawdzie życzeniem, które może też kiedyś wspólną wolą wiernych się urzeczywistni, lecz tymczasem—tak sądzą—jest to tylko pięknem marzeniem. Mówi też, że Kościół sam przez się, już ze względu na swą naturę rozpada się na części, t. j. składa się z wielu odrębnych kościołów, czy też odrębnych wspólnot, które wprawdzie w kilku zasadniczych punktach nauki są zgodne, ale w innych punktach się różnią. Istnieją one, według ich zdania, na równych prawach. Kościół — tak sądzą — co najwyżej tylko w okresie od czasów apostolskich aż do soborów powszechnych był jeden jedyny i zgodny. Mówią, że należy więc dawne sprawy sporne i różnice zdań, które po dziś dzień są kością niezgody wśród rodziny chrześcijańskiej, pozostawić na boku, z innych zaś nauk ulepić i przedłożyć wspólną regułę wiary, której wyznawanie zbratałoby wszystkich i przez co wszyscy czuliby się braćmi. Rozmaite zaś kościoły i wspólnoty po połączeniu się w ogólny związek miałby możność przeciwstawienia się poważnie i skutecznie naporowi niewiary. Oto, Czcigodni Bracia, ich wspólne zapatrywania. Są zresztą i tacy, którzy, oczywiście, przyznają, że protestantyzm zbyt nieopatrznie odrzucił niektóre istotne artykuły wiary i niektóre nawskroś możliwe do przyjęcia i cenne obrządki zewnętrznego kultu, przy których natomiast Kościół katolicki jeszcze trwa. Dodają jednak zaraz, że i ten Kościół, działając nieprawnie, skaził pierwotną wiarę chrześcijańską, dołączył bowiem niektóre artykuły, których Ewangelja nie zna, a które jej nawet wręcz się sprzeciwiają. Do nich zaliczają nasamprzód naukę o prymacie jurysdykcji, przyznanej Piotrowi i jego następcom na Stolicy Rzymskiej. Niektórzy z nich, chociaż nieliczni, chcą wprawdzie przyznać Biskupowi Rzymskiemu albo

---

[1]) Jan 21. 15—17.
[2]) Mat. 28. 19.
[3]) Mat. 28. 20.
[4]) Mat. 16. 18.
[5]) Jan 17. 21; 10. 16.

pierwszeństwo honorowe, albo jurysdykcję, albo też wogóle jakąś władzę, którą jednak wyprowadzają nie z prawa Boskiego, lecz niejako z woli wiernych. Inni znowu zgodziliby się nawet, by Papież przewodniczył ich, co prawda, niezwykłym zjazdom. Jeżeli zresztą spotkać można wielu niekatolików, którzy w pięknych słowach głoszą braterską wspólność w Chrystusie, to przecież niema, ani jednego, któremu przez myślby przeszło poddać się posłusznie w nauce i kierownictwie Namiestnikowi Jezusa Chrystusa. Jednocześnie oświadczają, że chcą wprawdzie rokować z Kościołem Rzymskim, lecz z zastrzeżeniem równości wzajemnych praw, t. zn. jako równouprawnieni. Gdyby jednak mogli rokować, to bez wątpienia w rokowaniach dążyliby do takiej umowy, która umożliwiłaby im trwanie przy tych zapatrywaniach, z powodu których błąkają się jeszcze ciągle poza jedyną owczarnią Chrystusa. — W takich warunkach oczywiście ani Stolica Apostolska nie może uczestniczyć w ich zjazdach, ani też nie wolno wiernym zabierać głosu lub wspomagać podobne poczynania. Gdyby to uczynili, przywiązaliby wagę do fałszywej religji chrześcijańskiej, różniącej się całkowicie od jednego Kościoła Chrystusa. Czyż możemy pozwolić na to — a byłoby to rzeczą niesłuszną i niesprawiedliwą, by prawda, a mianowicie prawda przez Boga objawiona, stała się przedmiotem układów? Chodzi tu o ochronę objawionej prawdy. Jezus Chrystus wysłał swych Apostołów na cały świat, by wszystkim narodom głosili radosną wieść, i chciał, by ich uprzednio, dla uniknięcia wszelkiego błędu, Duch Święty wtajemniczył w całą prawdę. Czyż nauka Apostołów zupełnie zaginęła, lub też kiedykolwiek została przyćmiona w Kościele, którym rządzi i którego chroni sam Bog? Jeśli jednak nasz Zbawiciel wyraźnie postanowił, by Jego Ewangelja głoszona była nietylko za czasów Apostolskich, ale i w przyszłych czasach, czyżby treść wiary mogła z biegiem stuleci ukształtować się tak mglisto i niepewnie, że dzisiaj przyjąćby trzeba było nawet sprzeczne z sobą zapatrywania? Gdyby tak się rzecz miała, to trzebaby również powiedzieć, że zstąpienie Ducha Świętego na Apostołów i ciągłe przebywanie tegoż Ducha św. w Kościele, ba—nawet, że nauka samego Jezusa Chrystusa od wielu stuleci zatraciła zupełnie swą skuteczność i swą wartość. Takie twierdzenie byłoby bluźnierstwem. — (c. d. n.) — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 1).

Potwierdzenie Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Adoracji Ustawicznej Najśw. Sakram. — Listem Apostolskim z dn. 7 listopada 1927 r. Ojciec św. Pius XI nanowo zatwierdził Zgromadzenie Zakonne Sióstr Ustawicznej Adoracji Najśw. Sakramentu, założone przez Sługę Bożą Marję Magdalenę od Wcielenia w Rzymie i nakazał stosować się do Ustaw, zatwierdzonych przez poprzednich papieży. — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 33).

Nominacja biskupia.—Ojciec św. dn. 20 stycznia rb. zamianował J. E. X. Konstantego Dominika, biskupem tytul. Atrybitańskim i sufraganem chełmińskim na Pomorzu. — (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 37).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

W sprawie kościoła w Borejkach (dekanatu głębockiego). — Dnia 11.II.1928 roku Nr. 644. — *Do Wielebnego Księdza Proboszcza Stanisława Klima w Mosarzu.* — Biorąc pod uwagę racje, wyłuszczone przez WX. Proboszcza w raporcie z dn. 7 b. m. Nr. 59, na budowę ko-

ścioła w Borejkach najchętniej zezwalamy. — Wspaniałomyślny dar p. Ludwika Siemienasa w postaci 3 ha gruntu pod przyszły kościół przyjmujemy. — WX. Proboszczowi lub Jego zastępcy na odprawianie, servatis servandis, Mszy św. w domach prywatnych w Borejkach lub innych wsiach, według uznania WX. Proboszcza, zezwalamy. — Jednocześnie WX. Proboszczowi i wszystkim, którzy tak chętnie i ofiarnie okazują gorliwość współpracy w celu utworzenia nowej parafji w Barejkach, Nasze serdeczne podziękowanie wyrażamy oraz do wytrwania w tych pięknych poczynaniach, podjętych ku chwale Bożej, zachęcamy. — Szlachetnym zamierzeniom i przyszłym parafjanom borejkowskim z całego serca błogosławimy. † **R. JAŁBRZYKOWKI, Arcybiskup-Metropolita.** — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

Pismo J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego do p. Lud. Siemienasa z dn. 13.II.1928 roku Nr. 644. — *Do Wielmożnego Pana Ludwika Siemienasa w Borejkach.* — Za wspaniałomyślne zadeklarowanie 3 ha gruntu pod kościół i przyszłą siedzibę parafji w Borejkach składamy serdeczne podziękowanie, oraz przesyłamy Zacnemu Ofiarodawcy i Jego Rodzinie Nasze pasterskie błogosławieństwo. † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita.**

Cofnięcie x. kan. Józefowi Borodziczowi celebretu.—D. 11.II.1928 roku Nr. 640. — *Do Przewielebnego Księdza Kanonika Józefa Borodzicza w Wilnie, ul. Wiwulskiego 12—3.* — Wobec tego, że x. Kanonik, pomimo wyraźnego zakazu kandydowania do Sejmu, w myśl § 4 kan. 139, kandydatury swej nie wycofał, przeto odwołujemy udzielone x. Kanonikowi dn. 31.I. r. b. Nr. 463 uprawnienia, zabraniając spełniania jakichkolwiek czynności kapłańskich i zakazujemy dalszego pobytu w granicach archidiecezji wileńskiej. [1]) † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita.** — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Statystyka rekolekcyj, Spowiedzi i Komunji Wielkanocnych w szkołach.—D. 14.II.1928 r. Nr. 698.— *Do WWXX. Prefektów Szkół średnich, zawodowych, powszechnych i in.*—Kurja Metropolitalna niniejszem uprzejmie prosi WWXX. Prefektów Szkół wszelkich stopni i typów o nadesłanie wiadomości najdalej do 1-go maja r. b. o odbytych rekolekcjach, przygotowaniach do Spowiedzi i Komunji wielkanocnej, według następującego kwestjonarjusza: Miejscowość (dokładny adres szkoły), nazwa i stopień szkoły, liczba uczących się katolików, liczba uczni w wieku przyst. do Sakramentów św. Kiedy się odbyły rekolekcje? Kto prowadził? Ilu przystąpiło do Spowiedzi i do Komunji św.? Udział Personelu Nauczycielskiego. Uwagi. Podpis i adres X. Prefekta. — *X. L. Żebrowski*, Radca Kurji do spr. szkoln.

W sprawie przedmiotów i naczyń kultu obrządku wschodniego. — Księża Proboszczowie i Rektorzy Kościołów, którzy mają w swych świątyniach, plebanjach lub składach przedmioty kultu obrządku wschodniego, jak np.: obrazy, lichtarze, szaty liturgiczne i t. p., zechcą dokładny ich spis i opis przesłać do Kurji. — Dn. 15.II.1928 r. Nr. 620. — *X. A. Sawicki,* Kanclerz Kurji.

Ogłoszenia o święceniach kapłańskich. — Kurja niniejszem podaje do wiadomości, że w czasie najbliższym mają być wyświęceni następujący alumni wileńskiego Seminarjum Metropolitalnego. — *Na subdiakonów* (w sobotę przed niedzie-

---

[1]) Pismem z d. 4.II.1928 roku Nr. 495. J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zawiadomił Okręgową Komisję wyborczą w Święcianach o nieudzieleniu, na mocy kan. 139 § 4, pozwolenia na wystawienie kandydatury.

łą Męki Pańskiej, t. j. d. 24.III r. b.): Alferowicz Jan z par. Kuźnickiej, Byliński Stanisław z par. Radzanowo, diec. Płockiej, Helmer Bolesław z par. Różana diec. Pińskiej, Kiwiński Stefan z par. Dubinki w Litwie, Mianowski Jan z par. Rosochate-Kościelna, diec. Łomżyńskiej, Sienkiewicz Antoni z par. Brańskiej diec. Pińskiej, Twardowski Antoni z par. Brańskiej diec. Pińskiej, Woronowicz Stanisław z par. Zawierz (Słobódka). —*Na diakonów* (w sobotę przed drugą niedzielą Wielkiego Postu, t. j. 3.III. r. b.): Kołłb-Sielecki Jan z par. Bracławskiej diec. Kamienieckiej, Nielubowicz-Tukalski Witold z par. Farnej w Grodnie.—*Na diakonów* (w niedzielę Przewodnią, t. j. 15.IV. r. b.): Malinowski Jan z par. Turośń, Mączka Władysław z par. Przeginia diec. Kieleckiej, Naumowicz Jan z par. Rukojnie, Pukianiec Leonard z par. Janiszki w Litwie, Slemp Jan z par. Hyżne, diec. Przemyskiej, Zmitrowicz Jan z par. Nowa-Wilejka.—*Na kapłanów* (w sobotę przed Niedzielą Męki Pańskiej, t. j. dn. 24.III. r. b.): Bebko Aleksander z par. Serca Jezusowego w Wilnie, Chomski Józef z par. Oszmiańskiej, Kołłb - Sielecki Juljan z par. Bracławskiej diec. Kamienieckiej, Miranowski Kazimierz z par. św. Jakóba w Wilnie, Nielubowicz-Tukalski Witold z par. Farnej w Grodnie, Perkowski Jan z par. Płońskiej diec. Łomżyńskiej, Sieluk Stanisław z par. Korkożyskiej, Stupkiewicz Piotr-Witold z par. Rakowskiej, Titinas Jan z par. Kukuciskiej w Litwie, Żuk Stanisław z par. Święciańskiej, Jawnaszan Wojciech z diec. Mohylowskiej, Zawistowski Jan z diec. Mohylowskiej. — W myśl kan. kan. 998 i 999 J. E. Ordynarjusz polecił XX. Proboszczom parafij, z których pochodzą wymienieni kandydaci do święceń, aby o powyższem ogłosili z ambon. — Wilno, dn. 15.II.1928 r. Nr. 558. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Modły o pomyślny wynik wyborów.—Dn. 20.II.1928 r. Nr. 821.— *Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.* — Aby wszyscy Nasi Archidiecezjanie w myśl odezwy Episkopatu z dn. 6.XII.1926 r. mogli swobodnie i zgodnie spełnić swój obowiązek społeczny przy nadchodzących wyborach do Sejmu 4-go marca i do Senatu 11-go marca r. b., na uproszenie u Boga pomyślnych dla całej Rzeczypospolitej wyborów, raczą WW. Księża w codziennej Mszy św. aż do 11-go marca włącznie dodawać, jako nakazane, modlitwy „Pro concordia" Nr. 9 i również zachęcić wiernych do modlitwy w tej intencji, do zgody, spokoju i wzajemnej wyrozumiałości. — † **R. JAŁBRZYKOWSKI, Arcybiskup-Metropolita Wileński.**

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archidiecezji zaszły nast. zmiany: x. Wincenty Borsuk, wik. z kośc. św. Jakóba w Wilnie, na prob. do Zaszcześla (dek. nadwilejski) i rektora kościoła w Królewszczyźnie dn. 14.II.1928 r. Nr. 689, x. Walenty Urmanowicz nazn. na prefekta liceum SS. Wizytek i kapelana w Lecznicy, Oftalmicznej św. Józefa w Wilnie d. 16.II 1928 r. Nr. 771.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

OBOWIĄZEK DUSZPASTERSKI. [1])

Nawiązując wątek do pięknego artykułu: „Nad kalendarzem wyborczym" (*Wiad. Arch.* 2.1928 r.) i pisząc się bez zastrzeżeń na jego treść, uważam, że nie wyczerpuje on zagadnienia, bo pomija rzecz najistotniejszą, a tem będzie jasne i wyraźne wskazanie katolickim wyborcom, na jaką listę mają oddać swe głosy przy wyborach.

Jeżeli Duszpasterze powiedzą swoim parafjanom tyle tylko, że muszą głosować „zgodnie z sumieniem katolickiem", to rezultaty będą żadne. Ogół katolików ma doskonałe zrozumienie obowiązków sumienia w stosunku do postów, spowiedzi wielkanocnych, słuchania w niedzielę Mszy św. i wogóle zachowania przykazań bożych i kościelnych. Lecz w skomplikowanych konjunkturach wyborczych, jak widać z układu list, orjentację stracili nawet ludzie inteligentni, co gorsza — warstwy z pięknemi tradycjami katolicko-narodowemi i wiekową kulturą, dając się unieść doraźnemu oportunizmowi.

Czy w tym chaosie pojęć można wymagać od przeciętnego gospodarza wiejskiego i robotnika tyle jasności umysłu i subtelnej wrażliwości sumienia, by — chyba intuicyjnie — znalazł prawdę?

Mało więc jest odwołać się do sumienia szerokich warstw katolickich wyborców, ale trzeba to sumienie uformować przez wskazanie listy, na którą katolik może i powinien głosować.

A że tych list, co nie wstydziły się katolickiej nazwy, mamy — niestety — mało, bo dwie tylko na terenie archidiecezji wileńskiej, **dla okręgów północnych 24-ta,** a **dla południowych 25-ta,** pomimo, że niektóre również powołują się na hasła katolickie, jednak wśród kandydatów do mandatu poselskiego mają takie osoby, którym o Kościół katolicki i słuszne potrzeby ludu katolickiego i jego sumienie wcale nie chodzi, więc obowiązkiem każdego Duszpasterza będzie nietylko samemu złożyć głos ne te listy, ale i wskazać swoim parafjanom, pomijając naturalnie — wszelką nielicującą z powagą stanu i urzędu, krytyką innych list.

I nietylko mamy to mówić sobie, ale wszystkim i każdemu.

Gdzie mamy o tem mówić?

J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Wilenski raczył zarządzić, że nie wolno na kościołach i kościelnych ogrodzeniach nalepiać odezw agitacyjnych i nie wolno w kościele prowadzić akcji wyborczej. Słusznie i sprawiedliwie. Więc mamy o tem mówić nie w kościele, lecz poza kościołem, wszędzie. I nietylko mamy mówić, ale się oto starać, by każdy katolik-polak głosował na te listy.

Jak doświadczenie nas poucza, w ostatnich dniach przedwyborczych rozmaite partje wpychają ludowi do ręki swoje listy, nawet tym listom przywłaszczają miano katolickości, osłaniają te listy powagą wysokich osób czy świeckich, czy duchownych,

[1]) Redakcja, niepodzielając całkowicie wywodów Sz. Autora, czyni pewne zastrzeżenie. Ze względu jednak na szczególniejsze warunki, które wytworzyły obecny chaos pojęć, zamieszcza powyższy artykuł na odpowiedzialność Autora. Oczywiście, myśli tu poruszane mają na względzie księży o świadomości i orjentacji polskiej, a tego chyba nikt nie może zakazać Sz. Autorowi.
P. R.

nadużywają nawet powagi Ojca św. św. [1]) byle tylko zjednać sobie głosy.

Każdy zdrowo myślący obywatel, komu na sercu leży dobro Kościoła i Ojczyzny, a w pierwszym rzędzie Księża, powinni czuwać w tym czasie przestrzegać przed niebezpieczną agitacją i dopilnować, by każdy nie na jakąś inną listę głosował, jak tylko na te, które się za katolickością opowiedziały.

Oto — moje osobiste przekonanie w kwestji taktyki wyborczej Duchowieństwa parafjalnego.

Jeżeliby ich Sz. Red. nie podzielała, to i w tym wypadku proszę o gościnny kącik chociaż gdzieś na okładce. *X. T. M.*

[1]) Rzecz całkiem jasna, że Stolica Apostolska, ze względów chociażby tylko dyplomatycznych, w taki sposób, jak to utrzymuje chociażby wileńskie *Słowo*, głosu zabierać nie mogła i należy przypuszczać, nie zabierała. *P. R.*

Z LIGI KATOLICKIEJ archidiecezji wileńskiej.

Najprzewielebniejszy Episkopat Polski w swym Liście Pasterskim z dn. 5 grudnia 1927 r. powiada: „We wszystkich bowiem krajach, i w Polsce, stoją przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają Naród polski. Jedni idą pod chorągiew Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia Królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczpospolitą duchem antychrysta“.

Takie ujęcie prawdy powyższej rozjaśnia nam drogę, po której mamy iść w pracy naszych organizacyj.

W społeczeństwie wyczuwa się pewne zrozumienie dla pracy katolicko-społecznej. Zbytni jednak oportunizm powstrzymuje bardzo wielu od przystąpienia czynnego do akcji praktycznej w stowarzyszeniach i organizacjach szczerze katolickich. Jeśli i uznają potrzebę akcji społecznej, to chętnie unikają nadawania jej nazwy katolickiej. W społeczeństwie widzimy smutne objawy podnoszenia zasług sekt przeróżnych dla polskości, a chętne przemilczanie zasług Kościoła katolickiego dla samego nawet istnienia polskości szczególniej na kresach.

To też Liga Katolicka ma za zadanie prowadzenie akcji, dążącej do pogłębienia i obrony zasad katolickich w życiu prywatnem i publicznem. Mamy dosyć dużo jednostek praktykujących. Trzeba, by te jednostki zechciały swoje przekonania ujawniać w życiu publicznem i starać się, by się to życie wedle tych zasad kształtowało.

Mimo gorącej zachęty przy każdej sposobności i niezłomnej woli naszego Arcypasterza, by akcja katolicko-społeczna w każdej parafji rozwijała się, niektórzy oczekują na list pasterski w tej dziedzinie, jak gdyby zapominali o tem, że jeśli nie będzie głębszego zrozumienia i pewnego wysiłku, to i list pasterski przebrzmi bez echa, a przecież akcja katolicko-społeczna wedle słów Piusa XI jest „źrenicą w oku“ i jedną z ważniejszych czynników duszpasterstwa. Cóżby więc było, gdybyśmy w sprawie każdej części pracy duszpasterskiej oczekiwali na specjalny list pasterski?

Dotychczas ujawniło się w naszej archidiecezji dużo zapału do tej akcji. Niezawodnie, że i obecnie praca duszpasterska, chociaż obleczona w inną szatę, będzie przez wszystkich z dotychczasowym zapałem uprawianą.

Sekretarjat Generalny Ligi Katolickiej zwrócił się do wszystkich xx. Dziekanów naszej archidiecezji z prośbą o wybór przedstawicieli dekanalnych. Cały szereg listów z dekanatów w tej sprawie Sekretarjat Gen. już

otrzymał. Wielu xx. Dziekanów osobiście zasięgają informacyj w Sekr. Gen. L. K. Z chwilą otrzymania nazwisk i adresów przedstawicieli dekanalnych można będzie zwołać zjazd ich w celu ułożenia i ustalenia planu działania L. K. w archidiecezji w poszczególnych dekanatach i parafjach.

Trudno nieraz znaleźć w parafji więcej osób przygotowanych do prac w stowarzyszeniach. Kilka jednak niewiast i kilku mężczyzn o niezłomnej woli i zapale apostolskim w każdej parafji wyszukamy.

W dalszej akcji trzeba będzie ściśle się trzymać Statutu i regulaminów, gdyż w pracy społecznej trudniej naprawiać błędy popełnione, aniżeli tworzyć coś nowego. W akcji społecznej niezawsze odznaczają się pożądanemi kwalifikacjami osoby wielce wykształcone, ani też można dyskwalifikować osoby nie mające wykształcenia. Wielką rolę odegrywa doświadczenie. To też tworząc w archidiecezji L. K., zmuszeni będziemy wyrabiać w ludziach, o pełnym zapale i głębokiej wierze, jeszcze i doświadczenie w pracy organizacyjnej akcji katolickiej.

Jak widać ze Statutu L. K. i regulaminów stowarzyszeń, nie będzie to praca, wymagająca codziennego nakładu wszystkich członków, jednakowoż wymaga stałej organizacji, by w razie potrzeby, czy to z inicjatywy sfer miejscowych, czy też po otrzymaniu dyrektyw od wyższych władz organizacyjnych, w każdej chwili można było stanąć na posterunku.

W początkach akcji są rozmaite wątpliwości. Trzeba je rozwiązywać. W wielu miejscowościach naszej archidiecezji istnieją już stowarzyszenia chłopców i dziewcząt. Zapytują więc niektórzy, co będzie z dotychczasowemi stowarzyszeniami, jeśli Statut Ligi przewiduje również stowarzyszenia młodzieży?

Zachodzi tu pewne nieporozumienie. Zasadniczo Liga Kat. ma obejmować całość akcji katolicko-społecznej w archidiecezji. Dotychczasowe stowarzyszenia młodzieży nie mogą być likwidowane a na ich miejsce tworzone nowe, lecz zachowując swą całkowitą autonomję organizacyjną, wejdą tylko jako członkowie w skład Ligi Katolickiej.

To też w tych parafjach, w których te stowarzyszenia istnieją, trzeba będzie powołać jeszcze stow. kobiet i stow. mężczyzn. Te ostatnie są niezbędne, by skupić gorliwych katolików dla przeprowadzenia zadań Ligi, i powtóre, by młodzież, po dojściu do wieku prekluzyjnego w stowarzyszeniach młodzieży, mogła przejść następnie do stowarzyszeń dla dorosłych.

Doniosłość stowarzyszeń młodzieży najlepiej oceniają wrogowie religji, którzy starają się zużyć dużo wysiłku, by w swoich kadrach ją utrzymać. Od tego, jak wychowamy młodzież i czy zaprawimy ją do późniejszej gorliwej pracy, zależeć będzie rozwój organizacji dla dorosłych.

Stąd widzimy, że doniosłość Ligi Kat. wypływa w znacznej mierze z jej oparcia się na systemie organizacyjnym. Nie będąc organizacją konkurencyjną, może dopomagać w powstawaniu nowych organizacyj np. stow. kobiet i stow. mężów, a także popierać pracę organizacyj istniejących, np. stow. młodzieży.

W ten sposób powstanie w każdej diecezji zespolona akcja katolicka, na czele której stoi Ordynarjusz i jest jej Protektorem.

Taka akcja, umiejętnie i żarliwie przeprowadzona, doprowadzi do tego, że obóz obrony praw Chrystusa będzie silny i przeprowadzi w życiu publicznem i państwowem zrozumie-

nie potrzeby utwierdzenia i rozszerzenia Królestwa Bożego.

Sekr. Gen. L. K.

MISJE WEWNĘTRZNE.

(c. d.) 2)

B. dyrektor departamentu Min. Wyzn. Relig. i Ośw. P. Piekarski w swojej doskonałej pracy: *„Wyznania religijne w Polsce“* [1]) przytacza grasujące w Polsce bez legalizacji sekty, nie podając jednakże statystyki choćby w przybliżeniu. Mógłby to uczynić nasz sympatyczny i tak ruchliwy już K. A. P., mający wyzaczonych przez wszystkie Kurje Biskupie korespondentów, którzy bez wielkich trudności drogą ankiety mogliby zebrać cyfry z dekanatów.

Na razie musi nam wystarczyć samo wyliczenie imienne trującego ziela na naszej niwie katolickiej w Polsce.

I. W b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich: adwentyści (7 dnia), badacze Pisma, baptyści, sztundyści (ewangelijni chrześcijanie), kościół Boży, marjawici, mennonici, metodyści, gminy nowo-apostolskie, pierwochrześcijanie, staroobrzędowcy, kościół niezależny, hodurowcy, narodowy polski kościół prawosławny (husznowcy).

II. W Poznańskiem i na Pomorzu: anglikanie, baptyści, bracia morawscy, darbyści, irwingjanie (gminy apostolskie), kwakrzy, mennonici, gminy nowo-apostolskie, starokatolicy, wolne gminy.

III. W Małopolsce: bracia morawscy, mennonici, starokatolicy, kościół niezależny (narodowy).

A teraz statystyka wyznań niechrześcijańskich. Żyje obok nas na ziemiach Kongresówki 1.600.000 żydów, w województwach wschodnich 600.000 — i tyleż w Małopolsce. Jak podał ostatnio *Głos Narodu,* rząd obecny wpuścił jeszcze z poza kordonu czerwonego 1.560.000 synów Izraelowych. Dla pełności obrazu dodajmy 6.000 muzułmanów w naszej archidiecezji i tysiąc z górą przybyłych do Wileńszczyzny w XIV wieku z Arabji — karaimów, nie licząc drobniejszych „parafij“ w Łucku i Haliczu, choć „Haham“ rezyduje w Wilnie.

Specjalną uwagę warto zwrócić na falangę ewangelików, skłóconych ze sobą dokładnie, ale maszerujących razem, gdy idzie o front przeciwkatolicki. Słynne i pamiętne są ich wystąpienia na Śląsku przeciw dzisiejszemu x. Prymasowi Polski i stały zaczepny ton w stosunku do x. biskupa Arkadjusza Lisieckiego w Katowicach, ostra polemika z nami ex re Wydziału Teologicznego w Warszawie, prowadzona przez bratanka „głowy“ luteran w Polsce, prof. Edmunda Burschego, zachowanie się ich przy uroczystości ogólnokrajowej w Warszawie—„pogrzeb Nieznanego Żołnierza“. Najwyraźniej chcą ewangelicy *nadawać* w Odrodzonej Polsce *ton,* ile razy mowa o polskości. [1]). Gdy się czyta ich publikacje, słyszy przemówienia publiczne i prywatne, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że źle byłoby z odzyskaniem niepodległości, gdyby nie było w Polsce protestantów i socjalistów.

X. Ignacy Cyraski.

(Dok. n.).

Dział porad.

W sprawie Bractw.

Pyt. *(WXH.).* — 1-o Wpisujemy do Różańca my księża, ale by wierni mieli odpusty, czy trzeba mieć pozwolenie na wpi-

[1]) Warszawa. Arct 1927.

[1]) Por. odezwę przedwyborczą jakiegoś rzekomo naukowego towarz. w Wilnie. *P. R.*

sywanie i gdzie je uzyskać? Czy trzeba prowadzić księgę wpisanych do Różańca?

2-o Jakie to są odpusty św. Brygidy?

3-o Jakie to są odpusty krzyżackie?

4-o Do szkaplerza Św. Trójcy, by zyskiwali odpusty, czy wolno wpisywać bez zezwolenia odnośnego Zakonu?

Odp. — Wszystkie pytania W. Księdza wymagają szerokiego omówienia. Ponieważ jednak brak na to miejsca, podamy krótkie tylko odpowiedzi, tembardziej, że przed laty w *Kurendzie Diecez. Wil.* był podany wyczerpujący o tem wszystkiem artykuł.

Więc co do 1-o, na wszelkie wpisywania do Bractw, a więc i do Bractwa Różańca, trzeba mieć specjalną władzę, czyli upoważnienie, którego udzielają generałowie odnośnych zakonów. W naszych warunkach zazwyczaj upoważnienia takiego udziela Ordynarjusz na mocy ogólnej władzy, którą zwykle ma w zakresie najpowszechniej używanych Bractw. Trzeba rozróżnić nabożeństwo Różańca od Bractwa. Nabożeństwo jest to samo odmawianie Różańca na poświęconym ad hoc Różańcu. Bractwo zaś jest to stowarzyszenie osób, związanych wspólnym celem czci Maryi Najśw. i rozważania tajemnic wiary przez pobożne odmawianie Różańca. Nabożeństwo, nawet do pozyskania odpustów, nie wymaga wpisywania się, wystarcza tylko mieć poświęcony Różaniec. Do bractwa zaś potrzebna jest kanoniczna erekcja, wpisanie się do księgi Bractwa, kanonicznie erygowanego oraz Różaniec, poświęcony przez mającego upoważnienie kapłana.

Co do 2-o. Odpusty Różańca św. Brygidy są: 7 lat i 7 kwadrag. oprócz tego 100 dni za każde *Ojcze nasz*, *Zdrowaś* i *Wierzę*. Odp. zup. w godzinę śmierci, kto przynajmniej raz w tydzień zwykł odmawiać; odp. zup. raz w miesiąc, gdy się odmawia codziennie i wiele nadto odp. cząstkowych przy zwykłych warunach czy to właściwej koronki św. Brygidy (złożonej z 6 części) czy też dominikańskiej.

Co do 3-o. Przy odmawianiu tego Różańca według dekretu św. Kongr. z d. 15. III. 1884 r. otrzymuje się 500 dni odp. za każde *Ojcze nasz* i za każde *Zdrowaś*.

Co do 4-o. Na wkładanie Szkaplerza Świętej Trójcy potrzebne jest pozwolenie przełożonego xx. Trynitarzy.

X. C. K.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, d. 23 lutego 1928.

Kolędowanie nie powinno się kończyć na samem odwiedzeniu parafjan i zapisaniu ich do ksiąg parafjalnych. Po skończeniu kolędy pozostają dwie bardzo poważne czynności, ściśle związane z kolędowaniem i mające doniosłe znaczenie w całości pracy duszpasterskiej. Pierwszą czynnością jest *wyrobienie sobie dokładnego pojęcia o stanie parafji*, powierzonej pieczy naszej, drugą zaś *wyciągnięcie sobie wniosków do zastosowania w dalszej pracy duszpasterskiej.*

Jeżeli kolęda nie dała nam mniej więcej dokładnego obrazu naszej parafji pod względem religijnym, moralnym, umysłowym, a nawet i gospodarczym, jeżeli nie odsłoniła przed nami potrzeb, braków, wszystkich minusów, a nawet i plusów parafji, to odwiedzanie nasze kolędowe nie osiągnęło tego skutku, jaki osiągnąć powinno według wymagań prawa.

Kan. 467 § 1 pomiędzy innemi obowiązkami proboszcza wylicza i ten, że proboszcz ma obowiązek — *debet* — *suas oves cognoscere et errantes prudenter corrigere, pauperes ac miseros paterna caritate complecti.* Tylko przy kolędowaniu można należycie *oves cognoscere* a przynajmniej przygotować grunt sobie do tego poznania. Przepisy synodów naszych o kolędowaniu, również stawiają, jako cel wizytacji kolędowej, większe zbliżenie się do parafjan, poznanie ich potrzeb, zaradzenie rozmaitym brakom, przygotowanie planu pracy.

Wyniki wizytacji kolędowej dadzą nam bogaty materjał do obrachunku z dotychczasowej naszej pracy parafjalnej, z metod, których używaliśmy, słowem z całokształtu naszego pasterzowania i tych wpływów, jakie ono wywiera w parafji.

Obrachunek jednak ten nie powinien

być tylko teoretycznem rozważaniem, lecz ma koniecznie zmierzać do praktyki. Powinniśmy sobie, na podstawie danych osiągniętych, wytworzyć plan kaznodziejstwa z większem uwzględnieniem potrzeb naszej parafji, uczyni to nasze kazanie więcej aktualnem, tudzież plan akcji katolickiej i charytatywnej, plan oparty na rzeczywistych potrzebach miejscowej ludności, nie zaś na teorji, tworzonej przy biurku.

Oczywiście, podobne skutki wyda tylko taka kolęda, która będzie się odbywała zgodnie z duchem Kościoła i która da możność naszym parafjanom jaknajbardziej szczerego i wyczerpującego ujawnienia swoich potrzeb, pragnień i braków. Trzeba dać parafjaninowi okazję i możność zbliżenia się do proboszcza i wtajemniczenia jego w tajniki swego życia. Taka tylko kolęda naprawdę może zbliżyć do Chrystusa Pana naszą parafję. *X. A. N.*

Uroczystości papieskie w Wilnie. — D. 12 lutego r. b., w szóstą rocznicę koronacji Ojca św., w Bazylice Metropolitalnej zostala odprawiona uroczysta Msza św. i *Te Deum* przez J. E. X. Arcybiskupa-Metropolitę Wileńskiego. Kazanie w czasie Mszy św. było na temat Ewangelji o sianiu Słowa Bożego, którego dokonywa Ojciec św. przez swe słowa, zarządzenia i czyny. W innych kościołach m. Wilna również były odprawione Msze św. i wygłoszone stosowne kazania. O godz. 1 popołudniu odbyła się w sali Śniadeckich Uniw. S. B. akademja na cześć Ojca św., urządzona siłami szkół średnich m. Wilna. Słowo wstępne wypowiedział x. kan. L. Żebrowski, referat na temat „Papiestwo a życie umysłowe ludzkości" wygłosił Dr. M. Massonius prof. Uniw. S. B., x kan. St. Jasieński wypowiedział wiersz C. Norwida „*Encyklika uwięzionego*", śpiewy i muzykę wykonały chóry i orkiestry szkolne. O godz. 1 m. 30 odbyła się druga akademja w sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego zorganizowana przez Ligę Katolicką. Akademję Ligi Katolickiej zaszczycił swą obecnością J. E. X. Arcybiskup - Metropolita Wileński. Zagaił Akademję p. Delegat Prokuratury Adolf Kopeć, w podniosłych słowach kreśląc dzieje walki za katolicyzm „przedmurza chrześcijaństwa" — Polski w perspektywie dziejów, aż po „Cud nad Wisłą", stwierdzając, że Polska może istnieć i nadal, tylko jako Polska katolicka. Następnie p. prof. Koneczny w nader interesującym referacie „o wpływie Papiestwa na rozwój kultury zachodniej w Polsce", dał charakterystykę cywilizacyjnych i twórczych wpływów papiestwa na kształtowanie się cywilizacji rzymsko-chrześcijańskiej (zachodniej), do której koleją losów i Polska należy. Znakomicie urozmaicały program akademji artystyczne występy p. Halka-Ledóchowskiej (skrzypce), p. Karbowskiego (deklamacja) i chóru „Echo", pod batutą prof. W. Kalinowskiego. Podniosła i piękna uroczystość zakończyła się wykonaniem hymnu narodowego.

Wycieczka J. E. Księdza Arcybiskupa Metropolity. — D. 5 lutego r. b., w niedzielę, wczesnym rankiem około g. 8 J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita odwiedził na krótko kościół parafjalny w Niemenczynie a zabawiwszy potem około 20 minut na plebanji, powrócił do Wilna.

Zebrania xx. proboszczów m. Wilna. Od kilku tygodni odbywają się regularne zebrania xx. proboszczów m. Wilna, poświęcone sprawom duszpasterskim.

Przypomnienia. — Na skutek zwrócenia się Sekretarjatu Generalnego Ligi Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej, niektórzy księża Dziekani nadesłali już nazwiska przedstawicieli dekanalnych do spraw katolickiej akcji spolecznej. Pewna ilość dekanatów obecnie przystępuje do wyborów owych przedstawicieli. Ze względu na doniosłe znaczenie wymienionych przedstawicieli dla rozwoju tak poszczególnych stowarzyszeń, jak i samej Ligi, Sekretarjat Generalny L. K. uprasza te dekanaty, które jeszcze nie mają swych przedstawicieli, o jaknajszybsze uskutecznienie wyborów i nadesłanie nazwisk, do Sekr. Gen. L. K. w Wilnie ul. Metropolitalna Nr. 1. — W Sekr. Gen. L. K. są do nabycia: *Księga pamiątkowa ze Zjazdu Katolickiego w Warszawie* — 15 zł., *Rodzina Chrześcijańska* — 2 zł., *Kurs Instrukcyjny Ligi Katolickiej* — 5 zł. Są to wydawnictwa Komitetu głównego Akcji Katolickiej w Warszawie. *Sekr. Gen. L. K.*

Kolportarz. — W kościele Św. Ducha w Wilnie x. Proboszcz wyprzedał małych broszurek i ulotek wyd. Sekretarjatu prasowego przy Kurji Metrop. na 760 zł. 40 gr.

Hoża (dek. grodzieński). — Ostatniego łata przeprowadzono gruntowny remont w kościele, mianowicie: odnowiono cały kościół na zewnątrz i pokryto ocynkowaną blachą.

Druskieniki (dek. grodzieński). — Parafja druskienicka, ze swym x. Proboszczem na czele, intensywnie przygotowuje się do nowego sezonu budowlanego, który się tu ma rozpocząć wczesną wiosną. W zeszłym sezonie dokończono pokrycia dachów, wyprowadzono dość znacznie wieżę oraz urządzono prowizoryczne okna. X. proboszcz, który, pomimo największych trudności, wytrwale dąży do wykończenia pięknej świątyni, w przyszłym sezonie ma zamiar wykończyć sklepienia i doprowadzić kościół do stanu używalności. Parafja druskienicka, jak to widzimy z Rubryceli, jest bardzo mała, przez rząd moskiewski, razem z parafją rotnicką, była skazana na zlikwidowanie, a kościoły na zamknięcie. Kto jednak zna te okolice, ten rozumie, jaką wielką krzywdą byłoby dla miejscowej ludności doprowadzenie zamiarów rządu rosyjskiego do skutku. Obecne istnienie parafji druskienickiej jest bardzo ciężkie, gdyż niema ona ani hektara gruntu, poza małym ogródkiem, plebanją i starym budynkiem plebanjalnym. Urząd ziemski za obiecany przydział ziemi zażądał od x. Proboszcza po 50 zł. rocznie dzierżawy od hektara. Oczywiście, x. Proboszcz wolał tego przydziału się zrzec tembardziej, że ziemia ta jest obecnie we władaniu ludności miejscowej.

Podborze (dek. bieniakoński). — Nowa parafja w Podborzu, erygowana w lipcu 1925 r., ma przygotowany projekt budowy kościoła kamiennego wielkości 16 × 36 metrów. Do parafji podborzańskiej należy 1.600 dusz. Grunt pod kościół i na beneficjum kościelne został ofiarowany przez Towarzystwo „Dom Serca Jezusowego“ z daru jednego z okolicznych mieszkańców, p. Adama Mickiewicza. Dotychczas zostały założone pod kościół fundamenta, zbudowana plebanja drewniana oraz postawiona stodoła. Budowa prowadzi się kosztem ludności miejscowej, która dość chętnie składa swój wdowi grosz. Większe ofiary złożyli pp. Stacewiczowa i Konstanty Znamierowski. Dzwony do kościoła ofiarował p. Michał Okołowicz. Nabożeństwo dotychczas odprawia się w kaplicy prowizorycznej.

Sianie burzy. — Dzienniki ostrzegały, że na gruncie archidiecezji naszej powstało towarzystwo pod nazwą „Kultura“, które ma wyraźnie wrogie Kościołowi cele i stara się je przeprowadzać wśród ludności wiejskiej na naszych kresach. Do towarzystwa tego, niestety, należą czynniki z kół oświatowych i nauczycielskich. Ostatniemi czasy działacze z pod znaku „Kultury“ zaczęli rozrzucać po wsiach pismo *Życie Wolne*, mające za cel otwarte zwalczanie Kościoła katolickiego i religji objawionej, sposobami a nawet stylem nie różniące się od *Bezbożnika* z poza kordonu sowieckiego. Czy to nie jest sianie burzy?

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — D. 11 lutego odbyła się w Rzymie inauguracja założonego z inicjatywy Ojca św. Instytutu Papieskiego dla badań archeologji chrześcijańskiej. Instytut ma za cel wykształcenie profesorów archeologji dla uniwersytetów i seminarjów, ak również kierowników muzeów i wykopalisk.—W Rzymie przewidywane jest nowe opracowanie Katechizmu Rzymskiego.—JEm. X. Kard. Gasparri wręczył redaktorowi katolickiego pisma *The Commonweal* list, w którym w krótkości podaje opis strasznego prześladowania Kościoła w Meksyku i odwołuje s'ę do uczuć humanitarnych świata cywilizowanego.— W artykule polemicznym *Osservatore Romano* pisze, że rozwiązanie kwestji rzymskiej nie może być zadaniem jednej partji, choćby najsilniejszej i najwpływowszej. Kwestja rzymska, ze względu na swój doniosły charakter religijny i ze względu na to, że jest sprawą suwerenności, wolności i niezależności Kościoła dla katolików

całego świata, należy do zagadnień ponadpartyjnych i z natury rzeczy obca jest wszelkiej polityce partyjnej. O rozwiązanie tego niezmiernie ważnego problemu Kościół może pertraktować tylko z państwem, a nie z jedną partją. — Komitet centralny „Akcji Katolickiej" we Włoszech zwrócił się do Komitetu powołanego przez rząd do kontroli odczytów i koncertów radjowych, z prośbą o czuwanie także nad tem, by tak wspaniały wynalazek, jakim jest radjo, nie stał się niebezpieczeństwem dla wiary i dobrych obyczajów wśród rodzin. „Akcja Katolicka" Włoch przypomina wszystkim katolikom obowiązek dbania o to, by fale radjowe nie były rozsadnikami chorób moralnych.—JEm. X. Kard. Gamba wydał w początku lutego list pasterski, w którym przestrzega katolików przed zgubną działalnością YMCA, „mającej za cel dokonać zniesprawienia sumienia katolickiego w duszach młodzieży katolickich krajów, jak np. we Włoszech, Ameryce Południowej i in. Y. M. C. A. jest narzędziem bardzo podstępnem, nietylko herezji protestanckiej, lecz także masonerji— otwartego wroga Kościoła katolickiego".

Hiszpanja. — W Madrycie odbył się pierwszy ogólny zjazd członków nowozałożonego Związku Obrony Moralności Publicznej. Obok wielu księży i wysokich urzędników państwowych, wzięli w nim udział przedstawiciele niemal wszystkich oddziałów lokalnych Akcji Katolickiej w Hiszpanji. Prezydjum objął jeden z książąt królewskich, Infant Ferdynand. Podczas obrad odczytany został dekret królewski, zabraniający drukowania i rozpowszechniania brudnej, niemoralnej literatury. Zadaniem zjazdu było, przeprowadzenie obrad nad środkami podniesienia obyczajności publicznej. Dążenia w tym kierunku w Hiszpanji są tak wielkie, silne i popularne, że mają charakter jakiejś nowoczesnej krucjaty. Sekretarz zjazdu, Don Mariano de Lama, odczytał list madryckiego biskupa, w którym między innemi powiedziane było: „Ponieważ Hiszpanji udało się wznieść barykady przeciwko komunizmowi, dlaczegóż więc nie miałoby się jej udać to samo w odniesieniu do nieobyczajności publicznej, która jest daleko większym wrogiem od bolszewizmu?" Różni mówcy wskazywali na zgubny wpływ prasy i teatru i w związku z tem dyskutowano nad właściwemi sposobami kontroli nad literaturą, teatrem, filmem i radio.

Francja. — Szereg Biskupów i księży we Francji otrzymał wysokie odznaczenia orderowe za pracę na polu społecznem, dobroczynnem i naukowem w kraju i zagranicą. — Arcybiskup Paryża, JEm. Kard. Dubois, ogłosił listę francuskich książek, umieszczonych świeżo przez Stolicę Ap. na Indeksie. Wśród nich znajdują się niektóre powieści Marcelego Prevost, określone jako mistyczno-zmysłowe. Prevost w najnowszej swej powieści „Retraite Ardente" rozwija teorję zależności między mistycyzmem religijnym i zmysłowością. — Biskup z Viviers ekskomunikował burmistrza i radę miejską miasta Lelevade za bezprawne eksmitowanie i wyrzucenie na bruk księdza katolickiego. Równocześnie na miasto nałożony został interdykt.

Anglja. — W niedzielę 29 stycznia odbył się w Newcastle wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom katolików w Meksyku, a dnia następnego—takiż wiec w Liverpoolu, gdzie między innymi przemawiali Arcybiskup i James Reydols, szeryf z Lancashire. W obu zebraniach wzięły udział tłumy obywateli. Kopję rezolucji protestacyjnej, uchwalonej na wiec w Newcastle, wręczono generalnemu konsulowi meksykańskiemu w Londynie. — Angielskie czasopismo katolickie *The Tablet* publikuje projekt przywrócenia państwa kościelnego. Projekt ten, aczkolwiek prywatny, jest bardzo interesujący ze względu na swą dokładność i uwzględnienie wszystkich możliwych okoliczności sprawy. Autor wniosku wychodzi z założenia, że zupełnie małe państwo papieskie w żadnym razie nie leży poza obrębem możliwości istnienia. Obok Watykanu Monte Mario mogłoby być Watykanowi odstąpione. Co się tyczy portu państwa kościelnego, to wystarczyłby pas wybrzeża i delta około Porto, w odległości mniej więcej 20 mil od Watykanu. Własny, włączony, oczywiście, do włoskiego systemu kolejowego, dworzec i lotnisko, mogłyby być umieszczone na

wzgórzu poza św. Piotrem. Wreszcie Watykan musiałby otrzymać własną radjową stację nadawczą.

Austrja. — Pisma podają, że we wrześniu r. b. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy kongres duchowieństwa katolickiego.

Albanja. — Pertraktacje o konkordat między Watykanem a Albanją zostały chwilowo zawieszone. Misja albańska wyjechała z Rzymu do Tirany, by złożyć rządowi sprawozdanie o stanie rokowań. Nuncjusz albański, Mgr. della Pietra, wyjechał w tym samym celu do Rzymu. Delegacja albańska powróci do Rzymu w ciągu dwu tygodni. Przeszkody, opóźniające zawarcie konkordatu, mają znaczenie międzynarodowe.

Rosja. — Ksiądz Stysło z Ukrainy skazany został w tych dniach na 10 lat obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich. Jednocześnie biskup Słoskan, zaaresztowany w Mohylowie w październiku 1927 r., również zesłany został na wyspy Sołowieckie na trzy lata.

Litwa. — Rząd Woldemara na Litwie przystąpił do wykonania niedawno zawartego konkordatu pomiędzy Stolicą Apostoską a Litwą. W pierwszym rzędzie unormowano kwestję nauczania religji we wszystkich szkołach państwowych. Wykonanie tego punktu konkordatu napotyka na wielkie trudności, z powodu braku odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich. Drugą, dość trudną do uregulowania, kwestją jest rewindykacja dóbr kościelnych, i w tej dziedzinie przystąpiono do prac przygotowawczych, które potrwają czas dłuższy.—W grudniu r. z. zmarł x. prał. Maciej Gustajtis.

Japonja. — Według opinji Mgra Chambon, arcybiskupa z Tokjo, sprawa utworzenia poselstwa japońskiego przy Stolicy świętej w kołach dyplomatycznych ma wielu zwolenników. Szczególniej opowiadają się za nią dyplomaci i wyżsi urzędnicy, którzy poznali kraje katolickie. Według słów arcybiskupa, politycy owi są przekonani, że poselstwo japońskie przy Stolicy Apostolskiej może tylko podnieść znaczenie Japonji, jako narodu. I dla Kościoła katolickiego w Japonji fakt ten miałby niezwykle doniosłe znaczenie. Już obecnie wielu Japończyków-pogan, zajmujących wysokie urzędy państwowe, posyła swe dzieci do szkół katolickich. Co najmniej dziesięć procent tych studentów staje się katolikami, ale nie bez sprzeciwu rodziców.—Według słów arcybiskupa, przeciętna roczna liczba nawróceń na katolicyzm waha się od 700 do 1000.

Stany Zjednoczone Ameryki.—Amerykańskie Towarzystwo Rozszerzania Wiary katolickiej zebrało w ciągu ostatniego roku 1.147.299 dolarów.—Przeciw meksykofilskiej polityce prezydenta Stanów Coolidge'a Rada Narodowa Kobiet Katolickich w Stanach Zjednoczonych wystosowała pisemny protest na ręce prezydenta. Protestacyjna rezolucja udowadnia, że rząd Stanów Zjednoczonych dotychczas stale uchylał się od interwencji w sprawach meksykańskich, tłomacząc się wewnętrzno-państwowym — rzekomo — charakterem zajść meksykańskich. Rada Narodowa Kobiet Katolickich ubolewa nad tem, że obecne postępowanie Coolidge'a wprost wzmacnia stanowisko Calles'a. Protest domaga się urzędowej deklaracji rządu, którąby mogła uspokoić chrześcijan w Stanach Zjednoczonych. — Amerykański tygodnik katolicki *America* w numerze z 8 października r. ub. zestawił pobieżną tylko listę 33 katolickich uczonych, którzy, dzięki wynalazkom swym na polu badań nad elektrycznością, zyskali światową sławę. Obok nazwiska każdego badacza podane zostały takie szczegóły, jak data życia, narodowość i specjalność naukowa.—Stowarzyszenie katolickich publicystów dokonywa obecnie wielkiej zbiórki na utworzenie funduszu nagrody za najlepsze prace literackie, w duchu katolickim napisane. Zapoczątkowaniem tego funduszu będzie 50.000 dolarów, zebrane drogą subskrypcji możniejszych działaczy katolickich. Jedno ze stypendjum będzie ogłaszane raz do roku dla abiturjentów szkół wyższych za najlepszą pracę literacką. Kapitał ten będzie ulokowany w papierach procentowych, a nagrody będą udzielane w ramach odsetków, płynących z tego kapitału.—Kardynał Mundelein z Chiccago, znany powszechnie ze swej opieki nad muzyką kościelną, pra-

cuje obecnie nad realizacją nowej, wspaniałej myśli — stworzenia na uroczystości Bożego Ciała w tym roku chóru dzieci z siedmdziesięciu tysięcy głosów, oraz zorganizowania następnie stałych chórów kongregacyjnych w 360 kościołach diecezji. Wykonanie tego planu arcybiskupa z Chicago powierzone zostało profesorowi Singerberger'owi, który w czasie międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Chicago kierował trzema ostatniemi chórami. Profesorowi pomagają w tej pracy setki nauczycieli muzyki w szkołach parafjalnych.

Kanada. — Pierwszy protest przeciwko okrucieństwom w Meksyku podniósł poseł do parlamentu kanadyjskiego, Mareil, nawołując rząd do zawieszenia stosunków z Meksykiem. — Po raz pierwszy w życiu polskiego wychodźtwa w Kanadzie odbył się zjazd kleru polskiego, pracującego w tej części kontynentu amerykańskiego. Powołała go do życia myśl założenia Zjednoczenia Polskich Kapłanów w Kanadzie, analogicznie do Zjednoczenia Kapłanów, łączącego kler polski w Stanach Zjednoczonych. Narady trwały dwa dni, podczas których uczestnicy wysłuchali i przedyskutowali szereg zagadnień życia emigracji polskiej w Kanadzie, liczącej już około stu tysięcy naszych rodaków. Poza duszpasterstwem, omawiano też potrzebę założenia towarzystwa emigracyjno - kolonizacyjnego, któreby wyrwało nasz lud w Kanadzie ze szponów wyzysku, uprawianego przez rozmaitych agentów i wyłżygroszów.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska. — X. Kardynał-Prymas Dalbor uważał w pewnej mierze opiekę duszpasterską nad uniwersytetem za swój rezerwat. Po założeniu uniwersytetu w Poznaniu polecił duszpasterstwo uniwersyteckie x. Józefowi Prądzyńskiemu. W ciągu roku 1928 ma być dobudowana do Domu Akademickiego kaplica, specjalnie przeznaczona do nabożeństw akademickich. Nabożeństwo składa się z Mszy św. i kazania. Dla poszczególnych organizacyj studenckich odprawiają się nabożeństwa obchodowe, rocznicowe, żałobne. Przy uniwersytecie poznańskim istnieją dwie sodalicje akademików i akademiczek. Moderatorem ich jest jeden z xx. Jezuitów. Rozwijają się one bardzo dobrze. Powstało również Akademickie Koło Misyjne, którego doradcą duchownym jest jeden z profesorów seminarjum. Rok rocznie odbywają się w czasie Wielkiego Postu rekolekcje uniwersyteckie w dwóch osobnych serjach, dla studentów i studentek. Udział w nich i we wspólnej Komunji św. jest bardzo duży.

Archidiecezja warszawska. — Prasa stołeczna oraz Katolicka Agencja Prasowa podała obszerne sprawozdania ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej o uroczystych nabożeństwach i obchodach z powodu rocznic elekcji i koronacji Ojca św. Piusa XI. Ze sprawozdań tych widać, że rocznice te stają się coraz więcej popularnemi w kraju i przyczyniają się do coraz to większego uświadomienia katolickiego. Z wielką uroczystością odbyły się akademje na cześć Ojca św. w Warszawie z udziałem najwyższych osób ze sfer urzędowych i dyplomatycznych. D. 5 lutego Stowarzyszenie Akademickie „Odrodzenie" na akademji tego rodzaju uchwaliło rezolucję, wymierzoną przeciwko strasznym prześladowaniom w Meksyku. Akademja w d. 12 lutego wysłała depeszę hołdowniczą do Ojca św., który w odpowiedzi składa „wyrazy swej łaskawej życzliwości dla szlachetnego, zawsze wiernego narodu, i dziękując z serca, przesyła organizatorom i uczestnikom uroczystości, jakoteż całej Polsce Błogosławieństwo Apostolskie". — Na miejsce ustępującego ze względu na stan zdrowia O. Aleksandra Ziemskiego, przełożonym warszawskiego domu i kościoła oo. Jezuitów mianowany został o. Michał Malinowski.

Diecezja przemyska. — J. E. X. Biskup Anatol Nowak, bp przemyski, ogłosił list pasterski na Wielki Post. Cały list poświęcony jest zachęcie do rozważania Męki Pańskiej. Rozważanie Męki Pańskiej jest dla nas obowiązkiem wdzięczności, wskazuje na marność i znikomość dóbr doczesnych, oraz przynosi wielkie korzyści, gdyż jest „szkołą

wszelkiej cnoty a szczególnie pokory, cichości, cierpliwości".

Diecezja płocka. — Konsekracja J. E. x. Biskupa-Sufragana Leona Wetmańskiego projektowana jest na ostatnie dni kwietnia r. b. Konsekracji dokona J. E. X. Biskup płocki Nowowiejski. Na współkonsekratorów zaproszeni zostali J. E. J. E. Księża Biskupi Łoziński z Pińska i Okoniewski z Pelplina. Przy okazji konsekracji ma się odbyć poświęcenie wspaniałego gmachu bibljoteki seminaryjnej. — W Płocku zawiązało się miejscowe Koło Teologiczne. Wybrano zarząd, na którego czele stanął rektor seminarjum, x. kanonik Umiński.

Diecezja lubelska. — J. E. X. Marjan Fulman, bp. lubelski, w d. 7 lutego r. b. wydał do duchowieństwa diecezji pismo okólne, aby „już na tydzień przed wyborami wezwało wiernych do modlitwy o pomoc Boską. W tym celu należy odmówić w uprzednią niedzielę po Sumie litanję do Najświętszego Serca Jezusowego, a w sam dzień wyborów tak do sejmu, jak i do senatu odśpiewać suplikacje z prywatnem wystawieniem Najśw. Sakramentu". Nadto zarządził w naukach „położyć nacisk: 1) na obowiązek obywatelski głosowania i 2) na obowiązek sumienia głosowania tylko na ludzi, znanych z przekonań katolickich i uczciwych, uspołecznionych obywateli, bo kto nie będzie tak głosował, to spadnie na niego ciężka odpowiedzialność przed Bogiem za wybór wrogów Kościoła Bożego, lub szkodników dla społeczeństwa". — J. E. X. Biskup lubelski, chcąc, by akcja misyjna prowadzona była w sposób systematyczny, ciągły i planowy i przyniosła obfite rezultaty, mianował x. d-ra Jana Dąbrowskiego sekretarzem jeneralnym akcji misyjnej.

Diecezja łódzka. — J. E. X. Wincenty Tymieniecki, bp. łódzki, w d. 2 lutego r. b. wydał list pasterski z okazji wielkiego postu, w którym podnosi wielkie znaczenie misyj ludowych, tudzież zapowiada na 29, 30 czerwca i 1 lipca r. b. diecezjalny kongres eucharystyczny. X. Biskup w gorących, pełnych ducha apostolskiego, słowach, zachęca swoich diecezjan jak do korzystania z misyj, które się w tym czasie odprawiają w Łodzi, tak również do wzięcia udziału w przyszłym kongresie eucharystycznym.

Diecezja podlaska. — J. E. X. Henryk Przeździecki, bp. podlaski, d. 2 lutego r. b. ogłosił list pasterski, w którym w sposób popularny podaje nauki zawarte w Encyklice Ojca św. *Mortalium animos* z d. 6 stycznia r. b.

Diecezja pińska. — Przygotowania do synodu w Pińsku posuwają się w szybkiem tempie. Prace przygotowawcze ujął w swe ręce x. kan. Giebartowski, promotor synodu.

Odpowiedzi Redakcji.

WX. WK. — Rzecz oczywista, żaden z z księży niema prawa własną powagą kasować adoracji miesięcznej, wprowadzonej niegdyś zarządzeniem prawowitem Władzy diecezjalnej, gdyż to zarządzenie stało się prawem, którego żadna władza prawowita dotąd nie odwołała.

Od Administracji.

WX. Sz. i in. — Nie możemy wysyłać tylko jednego egzemplarza, gdyż J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita kilkakrotnem zarządzeniem nakazał, aby wszyscy XX. Proboszczowie i Rektorowie kościołów prenumerowali po 2 egzemplarze *Wiad. Archid. Wil.* i tego zarządzenia nie cofnął.

Administracja prosi o rychlejsze regulowanie należności za rok ubiegły i **nadsyłanie prenumeraty na rok 1928.**

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.